

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 20 marek.

CENA PRENUMERATY:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENA OGŁOSZEŃ:

W mieście miesięcznie Mk. 500.
Na prowincji 600.
Zagranicą 1200.

W Grodnie

W Białymstoku

„Dziennik Grodzieński”

„N. Dziennik Białostocki”

Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel.

Rynek Kościuszki № 1, tel. 65.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Zakład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-towy, za tekstem 8 szpal-towy. Ogłoszenia za-graniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej.
Cena P. K. O. M. 61.071.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wobec zbliżających się świąt Wielkiejnocy

zwyczajem dorocznym firmy składają życzenia swoim klientom.

Ogłoszenia tej treści zamieszczone zostaną w numerze świątecznym „Dziennika Białostockiego”, który ukaże się w zwiększonym formacie.

Prosimy o niezwłoczne zamawianie ogłoszeń. Termin ostatni upływa w piątek dn. 14 b. m.

Administracja.

DACHÓWKA „WIEK”

Fabryka Wyrobów Azbestowo-Cementowych

JAN JACK i S-ka w Grodzieńcu

wyrabia obecnie dachówkę azbestowo-cem-
przedwojennej jakości.

Generalna Reprezentacja:
Dom Handlowy „DACHÓWKA” w Zawierciu, wojew. Kielecki.

Specjalnie na święta

ukazała się w sprzedaży nowa partja pa-
pierosów wysokiego gatunku

„BOY”

20 szt. 150 mk.

„SALUT”

20 szt. 200 mk.

Fabryka wyrobów tytoniowych

F. D. JANOWSKI

Konferencja w Genewie.

Warunki przyjęcia sowiektów.

Konferencja Skirmunta z delegatami Francji i Włoch.

Warszawa 10.4 (tel. wł.)

Z Genewy donoszą:

W dniu dzisiejszym konferencja rozpoczęła się od mów wstępnych programowych. Narazie Lloyd George, delegat francuski Barthout i włoski Chancer dysputują nad warunkami dopuszczenia rządu sowiektów do udziału w konferencji. Francja domagała się, żeby, przed wszelkimi dyskusjami, bolszewicy przyjęli warunki, ustalone w Cannes.

Lloyd George i Chancer przyjęli ten punkt widzenia i na posiedzeniu inauguracyjnym przewodniczący, premier włoski, postawił bolszewikom ultimatum, od którego przyjęcia zależy dojście do skutku konferencji.

W niedzielę rano ministrowie Benesz (Czechy), Bratiana (Rumunia), Mińczyc (Jugosławia) złożyli osobno wizyty Ministrowi Skirmuntowi, po południu zaś od była się narada wszystkich 4-ch ministrów u dra Benesza.

Uchwalono: 1) oprzeć się o uz-

nanie sowiektów „de jure” bez zło-
żenia przez nich poprzednio gwa-
rancji, 2) uznanie współpracy państw
neutralnych przy odwołaniu Rosji
za konieczną, 3) uchwalono doma-
gać się reprezentacji we wszyst-
kich Komisjach, 4) postanowiono
odrzuć jakikolwiek projekt re-
konstrukcji Europy centralnej, o
ile by zawierał niebezpieczeństwo
dla politycznej niezawisłości tych
państw.

Minister Skirmunt, odbył na-
stępnie narady z p.p. Barthout i
Chancerem.

Pismo Ojca Świętego

Rzym, 10.4. (Aj. Wsch.)

Dzienniki włoskie, omawiając
pismo Ojca Świętego, wystosowa-
nego do arcybiskupa genueńskiego
w sprawie Konferencji, w którym
podkreślono szczególnie następu-
jący ustęp: „a nawet jeśli program
konferencji wykluczy jakikolwiek
dyskusję zarówno w sprawie uprzed-
nio zawartych traktatów, jak i w
sprawie nałożonych reperacji”.

Dzienniki uważają, iż ustęp ten
jest wezwaniem do częściowej re-
wizji traktatów.

Zabiegi sowiektów

Warszawa, 10-4 (tel. wł.)

Z Genewy donoszą: Delegacja
sowiektów odbyła w niedzielę rano
naradę z przedstawicielami Polski,
Małej Ententy i państw bałtyckich,
chcąc pozyskać te państwa za
pośredników o uznanie sowiektów
„de jure”.

Delegacja polska powzięła w
tej mierze postanowienie w ter-
minie późniejszym.

**Zbrodniczy zamach.
7 zabitych i 12 rannych.
Stan oblężenia w Gli-
wicach.**

Katowice 10.4 (Aj. Wsch.)

Dnia 9 bm. francuzi, w posu-
kaniu broni, dokonali rewizji na
cmentarzu żydowskim w Gliwi-
cach. Gdy żołnierze, dokonywają-
cy rewizji, weszli w przygotowany
podkop, nastąpił straszliwy wy-
buch, skutkiem którego zna mlej-
scu legło 7 zabitych i 12 ciężko
rannych francuzów. Do wieczora
5 cłu z póród rannych zmarło
Podkop urządzono w pobliżu ka-
picy żydowskiej na cmentarzu.

Na tle powyższego wypadku
w Gliwicach ogłoszono stan oble-
żenia

Giełda Warszawska.

Warszawa 10.4 (tel. wł.)

Nowy Jork 3830—3815.

Berlin

**Notowania nieoficjalnej giełdy
białostockiej.**

(Kantor wymiany Lachowera i Roża-
skiego)

z dnia wczorajszego

Dolary 3750—
Marki Niem. 12.75
Franki 325
Funtki 1650
100 rb. car. 2 0
500 „ „ 900
10 rb. złote 18.500

NAJLEPSZE likiery pierwszej pomor-
skiej parowej gorzelnii win z fabryki
likierów

A. Kazmierski i S-ka

CHOJNICE (Pomorze)

są w wyłącznej sprzedaży po cenach przystępnych,
u przedstawiciela firmy

JÓZEF ŁUKACZEWSKI

3519. hurtowy skład win, wódek i likierów
Białystok, róg Giełdowej, ul. Żydowska 13.

DRUGA

Międzynarodowa-Rolniczo-Przemysłowa

Wystawa w Rydze 1922

z przywilejem Targów Wzorowych od 11 do 25 czerwca 1922 r.

Informacji udzielają miłośnicy zaufania spedytorzy

Schenker i Co Warszawa

Międzynarodowe T-o Transportowe.

Skład filjalny Białystok, ul. Kilińskiego 19 tel. 323.

Pamiętajcie o święconem dla żołnierza polskiego.

Jeszcze o pięknych pozorach i smutnej rzeczywistości.

Niedawno temu (w Nr 71 „N. Dziennika Białostockiego” z dnia 28 marca r.b.) dotknęliśmy z obowiązku publicystycznego najdolegalszej bolączki naszego życia społecznego: dwolstej przyrody naszej nieuczciwości, kryjącej pod powłoką katolickiego purytyzmu wstrętne brudy i ohydny zgniliznę. Jako próbki tego dualizmu przytoczyliśmy najsłabszy przykład kłóciwych nadużyć, popełnionych przy odbudowie mostu na Niemnie, zapominając fałszowania rachunków, wystawiania fikcyjnych list wypłat, na podrabianiu tabel kontrolnych i t. p. Zaznaczyliśmy przy tym, że głównymi winowajcami są starszy dozorca robót Kluk, rachmistrz Kierdejko, kierownik robót inż. Nowikow, kierownik działu Bondy i tabelowy.

Dodałszy, że Wileńska Dyrekcja P.K.P. — tuż po ujawnieniu malwersacji — chciałaby sprawę załatwić bez rozgłosu i w tym celu likwiduje pośpiesznie odbudowę mostu. Aby zapobiec sztucznemu umorzeniu sprawy, odwołaliśmy się do Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Ministerstwa Kolei.

W odpowiedzi na nasze zarzuty otrzymaliśmy od współobwinionego kierownika robót p. inż. Nowikowa pismo, w którym zapewnił nas, że „jest tajemniczony w przebiegu prac oraz wyniku badań komisji mieszanej” i, że to „upoważnia go do stanowczego zaprzeczenia wiadomościom, podanym w wymienionym artykule, po przeczytaniu którego, wynosi się wrażenie, że przy budowie mostu kolejowego przez rzekę Niemien miały miejsce milionowe nadużycia, tolerowane przez Dyrekcję Wileńską P. K. P.” „Ponieważ oświetlenie sprawy — rezonuje dalej p. inż. Nowikow — nie jest zgodne z wynikiem badań komisji mieszanej, a tem samem krzywdzi pracowników budownictwa mostu, przeto jako kierownik występuję przeciwko autorowi nielegalnej insynuacji, przekazując sprawę prokuratorowi oraz Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.” Kierownik odbudowy, inż. A. Nowikow.

Pan Bóg dobry widzi, a znający dekret o tymczasowych przepisach prasowych ludzie potwierdzą, że w tej stylizacji list p. inż. Nowikowa nie odpowiada wymogom cytowanych przezeń artykułów 21 i 22 wspomnianego dekretu — mimo to nie przechodzimy nad tą demonstracją do porządku dziennego, lecz notujemy tu w doskonałym brzmieniu ów rozpaczliwy protest, by rozprawić się z nim uczciwie, po kupiecku.

Jakkolwiek nie negowaliśmy

tego poprzednio, z całą skwapliwością spieszymy wyrazić swą zgodę na oświadczenie p. Nowikowa, że jest on we wszystkie sprawy, które mostu niemieckiego są, jak najoddzielniej tajemniczości. Na tem właśnie polega wina p. kierownika, że wiedząc o nadużyciach, nie umiał czy też nie chciał im przeciwdziałać.

P. Nowikow wyraża zaprzeczenie, że po przeczytaniu wspomnianego naszego artykułu „wynosi się wrażenie, że przy budowie mostu kolejowego przez rzekę Niemien miały miejsce milionowe nadużycia, tolerowane przez Dyrekcję Wileńską P. K. P. Pozwolił sobie sprostować to „sprośowanie”. Celem naszych wnikliwych rewelacji było nie wywoływanie jakichś nieuchwytnych wrażeń, lecz wrobiecie pozytywnego sądu o konkretnych danych Dyrekcji zaś nie pomawialiśmy o tolerowanie nadużyć, lecz o chęć załatwienia ich na własnym podwórku — a to zmienia postać rzeczy.

Z kolei wywodów poprosimy p. Nowikowa, jako osobę w tej mierze kompetentną, by zechciał — po rozpatrzeniu niżej przytoczonych danych — przyznać, że i my znamy potrosze sekrety kierowanej przezeń odbudowy i nie strzelamy na ślepo.

Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem Wice-dyrektora Wydziału Finansowego p. Reisswasse-ra, złożona z p.p.: Wice-dyrektora Wydz. Prawnego p. Zabielskiego A., Naczelnika Działu Kas. Wydz. Finansowego Legieckiego, Wice-dyr. Wydz. Drogowego inż. Eichlera R. i Pomocn. Nacz. Działu Drog. inż. Iwaszkowicza, przy udziale przedstawicieli Urzędu Kontroli Państwowej Rozwadowskiego dokonała w dniu 213 marca 1922 r. w Grodnie rewizji rachunkowości biura budowy i prowadzenia robót, i po zbadaniu ksiąg oraz przesłuchaniu świadków znalazła co następuje:

1) raporty dozorców robót nie były przedstawiane na przepisanych drukach (Ser. Dz. Nr 10); zastępowano je tabelami, pisanymi atramentem i ołówkiem, przyczem w rubryce nazwisk pozostawiano wolne miejsce na dodatkowe przypiski, ilość dni i wogóle cyfry pisane były ołówkiem, co umożliwilo dowolne przerabianie tabel już po ich zamknięciu. Jeśli się zważy, że stanowiły one podstawę do sporządzania list płacy, nie trudno już zrozumieć całą niewłaściwość podobnej manipulacji. Tabele podobne nie mogą służyć za materiał do kontroli. Na szczegól-

ście, tabel tych nie przechowywano, uważając je w łonie administracji za świątki bez znaczenia. Wobec czego brak dokumentów podstawowych, stwierdzających, kiedy dany robotnik pracował. (Dok. nast.)

I. ROLINSKI.

Armia polska naszą - ostoją.

Ciekawe przypomnieć, że gdy Moskal lub Niemiec do wojska powoływał, stawiano się natychmiast jak na zwłoka gwardii policyjnej. Wszystkie przygotowane w tym celu baraki były za ciasne dla ludu, spieszącego spełnić swój „obowiązek” wobec zaborcy. Pędzono wtedy cwałem, furmanka za furmanką, jak na jarmark, gdy zacił kłopotliwie odwozili swych synów na ofiarę carowi. Dziwił się czulek, skąd się bierze ta rączka ogierka szkapin wiozących, które pędzili, gdyby rumaki na wyscigach warszawskich. A tu, gdy chodzi o oddanie synów do własnego wojska polskiego, gdy synowie ci zaledwie o kilkaset synów na ofiarę carowi, zachodzi taka opieszałość, że aż prosić oto trzeba.

Już zapomniano widać o dawnych „dobrych” czasach bojaźni wobec carów. A jakie to były czasy i warunki pobytu w wojsku, tylko jeden przykład przytoczę. To wystarczy. Przed 15-tem laty jechałem koleją na wschodnich terenach Rosji, gdzie w okolicach „matuzszki” Wołgi, gdzie teraz nieszczęśliwi mieszkańcy wymierają tysiącami z głodu. W przepelnionym wagonie 3-ciej klasy uszykowanym z tudem miejsce obok grupy żołnierzy. Byli to sami Polacy. W jednym przedziale jechało ich sześć. Na obczyźnie wszyscy radcy czują się braćmi wszędzie, gdzie tylko ich los złączy, dlatego z taką łatwością zawierają znajomość. Zagajam rozmowę i dowiaduję się, że jadą oni aż z Dalekiego Wschodu. Okazało się, że odwożą dwóch obłąkanych żołnierzy do domu; oddać ich mają ojcom i matkom po przedwcześnie skończonej już przez tych nieszczęśliwych karierze wojskowej. Wypytuję o szczegóły w tej sprawie i dowiaduję się rzeczy smutnej i bolesnej, która poruszyła mnie do głębi. Wzięto z poboru tych obłąkanych żołnierzy, wywieziono ich do Chabina i Chaborowska jako rekrutów. Tam zaczęto ich musztrować i oświecać w obcym niezrozumiałym języku, który, jak mawiano im, powinni byli

znać, jako poddani Rosji. Biedny nasz rekrut polski przerzucony na drugą półkulę świata, wzięty w kluby dyscypliny carskiej, tresowany godzinami w wymawianiu samych tytułów tylko. Jewo imperatorskoje wielczestwo gosudar imperator! i t. d. począwszy od cars i skończywszy na swym kacie bezpośrednim „daiadce”, gdy od tych słów obcych sztywniał i kosztował mu język i wciąż nie mógł nabyć dykcji „piłerskiej” — był godnym poltowania męczennikiem. Te katusze przechodziły nasze Małki, Waliki, Bariki i wiele wiele innych nieszczęśliwych obywateli naszych. Dodajemy do tego szaloną tęsknotę, jaką odczuć i zrozumieć może tylko ten, kto dłuższy czas na drugim końcu świata z dala od swoich przebywał, wtedy zrozumieśmy ciężki stan psychiczny, jaki u naszych braci powstał. I cóż miał robić nasz chłopak z kłomzińskiego czy Płockiego, by te katusze przetrwać? Silniejsi przystosowywali się. Stabsi gnieśli. Z opowiadań konwojujących żołnierzy dowiedziałem się, że objawy obłądka na ile tęsknoty i „regimenu” były wśród żołnierzy polskich dość częste. Czy do tego obrazka trzeba jeszcze co dodać? Chyba dość. Rozumieć to aż nadto.

Więc czegoż to tak skwapliwie spieszą się stawić wobec „wojskowsko naczelnika”? By niejednokrotnie po kilku miesiącach mieć już zazwyczaj zwołanego z wojska syna, pogrążonego w cichą melancholię.

Otóż okazuje się, że dawniejszy brat silny i obcy lepiej ludzi przekonywał i budził większy posłuch. To rys niewolnictwa, które tak się wzięło w umysł niektórych z pośród nas. Tylko biciem a „prosto w twarz” byli męśtety przez wieki uczeni niewolniczej uległości i płaszczenia się przed siłą brutalną. A kiedy teraz biorą do swego wojska rekruta, za ledwie na dwa lata, gdy ma on odjechać od miejsca zamieszkania nie więcej jak o kilkaset kilometrów są głusi ich ojcowie na wezwanie, lub starają się synów swych ukryć przed okiem władz, by czasami swych interesów nie poświęcić choćby częściowo. Widać, nie wyżyliśmy się jeszcze całkowicie niewolniczej psychologii myślenia i trzeba nas do wszystkiego zmuszać brutalną siłą fizyczną.

Czego się tak lekają otcowie, gdy syn ich ma pójść do wojska? Wprawdzie „wojsko to wojsko”. Bywają ciężkie i nie zawsze słodkie chwile.

Ubywa wprawdzie z domu na dwa lata dobry pracownik, który

szczególnie w gospodarstwie rolnem jest tak potrzebny i pożyteczny. Lecz czy te dwa lata służby w wojsku nie mają spoich stron dodatnich? Przejdzie tam młody żołnierz kurs wyszkolenia fizycznego, które jest oparte na najnowszych metodach higieny, fizjologii i anatomii. Nabędzie dalej karności i dyscypliny, których to cech nam Polakom tak bardzo potrzeba.

Nasz bujny indywidualizm polski święci zbyt wielkie tryumfy dokąd, dlatego mamy zbyt daleko posuniętą partyjność, że każdy by chciał tylko swoje „ja” podkreślić i zaznaczyć je we wszystkim. Ujęcie natury polskiej w pewne karby dyscypliny i obowiązku wpłynęło dodatnio na całą przyszłość naszą. Wojsko nowoczesne posiada przeto wiele oddziałów technicznych, gdzie szkolenie opiera się na opanowaniu nowych systemów broni maszynowej i na użyciu innych mechanizmów i przyrządów. W oddziałach tych często są wykładane przedmioty techniczne, co kształci i rozwija umysł żołnierza.

Dodajmy do tego tępienie analfabetyzmu, nauczanie pieśni polskich, zaznajamianie z historią i geografją Polski, a będziemy musieli przyznać, że dwa lata spędzone w wojsku, przyczynia się bardzo do podniesienia sprawności fizycznej i do urobienia charakteru i umysłu.

Możnaby tu zarzucić, że bądź co bądź całe przygotowanie wojskowe ma na celu jedynie zwalczenie wroga w boju, co w ostatecznym wyniku prowadzi do przestępstwa kolosalnej wagi: zabójstwo człowieka przez człowieka. Żadne łagodzące okoliczności nie zdołają uwolnić nas od tego poważnego zarzutu. Zawsze będziemy czuć ciążącą na nas winę rozlewu krwi bliźnich naszych. Lecz cóż mamy robić wobec smutnej rzeczywistości?

Nie od dzisiaj wojny powstały i trudno przewidzieć, kiedy kres ich nastąpi. W kierunku zaszczepienia ideał pokoju powszechnego zrobiono wiele.

My, Polacy, będąc całą duszą za szybkim nastaniem ery pokojowej ludzkości, jednak w sprawie powszechnego rozbrojenia mamy prawo powiedzieć, że złożyć broni możemy jedni z ostatnich.

Zbyt świeżo mamy w pamięci ujarzmienie nas przez wroga nam i zachłanny element państw zabobnych. Narody państw tych wciąż jeszcze myślą z rozkładem o bylej swej potęgze, o swej roli pogromców, którą chętnieby nadal odgrywali ku swemu wyłącznemu zadowoleniu.

Twierdzenia podobne (a nie brak ich!) balamucją opinię publiczną, wywołując niepożądane wrzenie.

Z punktu widzenia gospodarczego dadzą się przytoczyć również poważne argumenty przeciw niezmiennie długiej Zimie. Przedewszystkiem zużywa ona ogromnie dużo paliwa. Wprawdzie krajowi naszemu nie brak ni łąsów, ni drzew, rosną one jednak dla „Spółek Leśnych” i „Polskiego Stronnictwa Leśnego” (P.S.L.), tudzież na eksport.

Posiadamy także znaczne ilości węgla. Zwłaszcza ołocnie, po przyznaniu nam G. Śląska. Ale całą korzyść tego faktu niszczy 6 miesięczna Zima. Trudno przewidzieć następstw, jakie stąd gotowe powstać. Albowiem Wysokie Niebo działa w tym wypadku na niekorzyść Polski, mającej zaszczyt należenia do Państw Sprzymierzonych i Zaprzyjanych, i nie szanuje Świątłego Orzeczenia Najwyższej Rady Czterech w kwestji gornoślaskiej. Bo poto dano nam węgiel, abyśmy z niego korzyść mieli, a nie marnowali go na opalanie własnych sadb.

Jednakowoż nie tu kres przykrości, które spadają na ludność naszego kraju z powodu długiego panowania Zimy.

Wytwarza ona niepewną konjunkturę i uniemożliwia jakakolwiek przyzwoitą kombinację han-

dlową. Nikt nie wie, czy może zastąpić swe futro lub płaszcz w lombardzie, gdyż nagle, po cieplejszym dniu, po wiosnianej godzinie pogody, zrywa się wichur, miotając płaty śniegu na wsie strony. A „nie wypada” spacerować podczas mrozu w marynareczce albo narzutce. I nie można co chwila zastawiać futra i znowu go wykupywać.

Nie wspominać już, nie chcąc przedłużać Noty, o cierpieniach, pan, co rebusy zaprezentować wiosenne kostiumy, i o bólu poetów, którzy nie mają o czym pisać.

Donosząc o tem wszystkim, mam zaszczyt zwrócić się do Waszych Świątłych Eksceleńcy z przyjacielską prośbą o wydanie polecenia Śwym podwładnym w sprawie ścisłego przestrzegania obopólnej umowy, mocą której Zima wiosną się w Polsce rozpoczynać dnia 21 grudnia, a kończyć 21 marca.

Oczekując natychmiastowej odpowiedzi zapomocą Ciepła, Pogody — słowem: Wiosny i wyjaśnienia zachmurzonego śniegowej sytuacji, co ociepliloby nasze kłopotliwe stosunki, mam honor polecić się łaskawym względem Waszych Świątłych Eksceleńcy, Panów Ministrów Spraw Zagranicznych i Robot Publicznych Wysokiego Nieba.

Wandzik.



Nota dyplomatyczna do Panów Ministrów: Spraw Zagranicznych i Robot Publicznych Królestwa Niebieskiego.

W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej a w zastępstwie nieobecnego Jej Ministra Spraw Zagranicznych, Skirmunta, odbywającego właśnie teraz podróż dookoła świata, mam zaszczyt donieść Waszym Świątym Eksceleńcom, co następuje.

Według odwiecznej i obopólnej umowy polityczno-handlowej, zawartej między Polską a Królestwem Niebieskiem, znanej zresztą choćby z podręczników szkolnych pierwszych klas początkowych, zobowiązało się Ono dostarczenia naszemu krajowi pewnej ilości zimna i ciepła, deszczu i śniegu, słoty i pogody.

Umowa określa bardzo dokładnie termin dostarczenia zobowiązań Królestwa Niebieskiego. Odpowiednio też rozdzielono wysyłkę wyżej wymienionych artykułów z Państwa Nieba do Rzeczypospolitej Polskiej.

I tak: umiarkowana ciepłota, okres pięknych dni, sympatyczny zefirek miały się zjawiać punktualnie dnia 21 marca każdego roku i trwać do dnia 21 czerwca. Pierwszą ową wysyłkę nazwano w umowie, na którą się powołać mam zaszczyt, Wiosną.

Upały, burze z bengalsko-rakietowym oświetleniem błyskawic, z piorunami i grzmotami tudzież wyjazdy urlopowe na tak zwane lato natury winny były się zjawiać od dnia 21 czerwca i urzędować do 21 września pod nazwą Łata.

Od tej zaś daty następowały dni Tetmajerowskiej melancholji, ani zbyt ciepłe ani zbyt zimne: pora „babzkiego lata”, czerwoni i podnoszenia cen zboża po zbiorach wskutek nieszczęścia nieurodzaju lub klęski doskonałych żniw — czyli czas, określony w umowie Jesienią, a kończący się 21 grudnia.

W tym terminie, to jest: na trzy dni przed Wigilią Bożego Narodzenia, powinien spaść śnieg, pokryć wszystkie brudy uliczne różnych naszych samorządów, a śnieżycy miało towarzyszyć zimno. By nie wkradła się tu, do umowy, żadna omyłka, nazwano tę porę roku Zimą.

Wzmiarn za otrzymanie powyższych artykułów z Królestwa Niebieskiego, Polska zobowiązała

się dostarczenia Mu pewnego kontygentu Świątłych, tudzież nieco, znaczonej sumy celem pokrycia wydatków Ambasady Niebieskiej w Rzymie.

Ponieważ — zapewne wskutek przeoczenia albo niedbałości niższych organów wykonawczych Ministerstw, podległych Waszym Świątym Eksceleńcom — Zima rozpoczęła się w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej dnia 28 października 1921 roku i trwa, bez przerwy, aż do dnia dzisiejszego, przeto ośmielam się zwrócić przyjacielską uwagę Waszych Świątłych Eksceleńcy na umowę, zawartą przez Królestwo Niebieskie z jednej, a Polską z drugiej strony.

Niedotrzymanie tejże umowy przez Waszkie Niebo grozi nam poważnymi wstrząśnieniami i może się, z powodu zbyt długo trwającego zima, stać przyczyną ochłodzenia ciepłych i przyjacielskich stosunków, łączących obu kontrahentów.

Z punktu bowiem widzenia politycznego, uprawnia niejako żywioły wywrotowe w Polsce do twierdzenia, że gdyby w Belwedrze zasiadł Ignacy Józef Paderewski lub Roman Dmowski, którzy, rzekomo, cieszą się szczególną sympatią Wysokiego Nieba, to natychmiast zapanowałaby w Polsce wieczne trwająca Wiosna.

Przemysł Białostocki na II Targu Poznańskim.

Po raz pierwszy na wielkiej arenie wytwórczości światowej, a szczególnie na rynku kultury zachodniej, wystąpił zwartą lawą przemysł włókienniczy białostocki i dobrze zrobił, gdyż dokazał swego.

Po raz pierwszy ludzie nie mający pojęcia, że jakis Białystok egzystuje, a tem bardziej, że jest jednym z środowisk przemysłu włókienniczego Polskiego, ujrzeli przy Łodzi i Bielsku potęgę nie stojącą za tymi ostatnimi o wiele dalej, a imponującą i efektowną wystawą zrobiła resztę.

Na przestrzeni 70 metrów kwadratowych wszystkie gatunki sukna wyrabianego w Białymstoku poczynając od kastoru aż do obecnie wytwarzanych prawieże przedwojennych welurów, pluszy jedwabnych, welwetów, jedwabiu, kapeluszy oraz różnorodnych kocy, od najtańszych do najprzedniejszych — znalazły tam miejsce.

Na ustach wszystkich słyszano się ciągle — a widzieliście wystawę białostocką? — widzieliście te plusze? — a te wspaniałe kocy — aż się nie chce wierzyć, że to nasze.

Wszystkie grupy wycieczek gornosiążaków i gdańszczan interesowały się bardzo drobiazgowo przemysłem Białostockim, a numer Targowy „Nowego Dziennika Białostockiego” był wprost sobie wydzielony.

Reklama była dobrze obmyślana, wykonana i zrobiła to, co należało.

Wprawdzie transakcje nie były tego rodzaju, żeby mogły pokryć od razu tak wielkie wydatki, jakie poniósł przemysł białostocki, ale wszystko wskazuje na to, że trud i praca oraz kłopoty obciążenia Targu przyniosą w przyszłości pożądane owoce i praca ta nie pójdzie na marne.

Ujemną stroną II Targu Poznańskiego był strajk generalny, który wybuchł 16 marca w południe i trwał przez cały czas Targu.

Wielu kupców wstrzymało to od przyjazdu, gdyż jak fama głosiła lada godzina staną także pogoci, nie mogliby więc do domu powrócić.

Do małych transakcji przyczynił się wreszcie fakt, że przemysł białostocki wystawił przeważnie rzeczy ciężkie — zimowe, na których zakup było jeszcze zawczasie, ale wszyscy skrupulatnie notowali towary jesienne i zimowy i pewnie do niego w swoim czasie powrócą, gdyż tak pod względem dobroci jak ceny wytrzymał krytykę i konkurencję wyrobów innych.

Delegacja holenderska interesowała się szczególnie kocami i pluszem białostockim i poczyniła na miejscu tytułem próby, znaczne zamówienia.

Delegacja gdańska pobrała wzory i oświadczyła, że w krótkim czasie wyślą odpowiednich pełnomocników do Białegostoku.

Ogólny obrót przemysłu białostockiego wynosi 15 milionów marek, co uwzględniwszy wszystko pro i contra — nazwać można na ogół znośnem.

Kocy Białostockie pierwszy raz widziane na zachodzie, były wprost rozrywane.

Nie szło w tym wypadku o dorywczą sprzedaż i kupno, gdyż na ogół transakcje były bardzo słabe, ale najważniejsze to — to, że rynek zachodni poznaje wyroby nasze i przychodzi do przekonania, że i bez uciekania się do zagranicy, a w szczególności do wyrobów niemieckich, można w domu nabyć wszystko to, czego nam do pierwszej potrzeby najbardziej potrzeba.

W krótkim czasie nastąpił otwarcie II Targów Wschodnich we Lwowie. Mamy nadzieję, że nauczony doświadczeniem, wystąpi Przemysł białostocki tak godnie jak wystąpić powinien, żeby nie dać się innym środowiskom przemysłowym ani wyprzedzić ani zaciąć.

„Nowy Dziennik Białostocki” wystąpił na Targach Wschodnich ze wspaniałym numerem Targowym, dostosowanym pod każdym względem do powagi tematu i chwili, temsamem stanowiąc będziemy poważną imponującą całość.

K. Pichler.

Warszawie film w Białymstoku ul. Kilińskiego 19 tel. 323, otrzymało przedstawicielstwo Drugiej Międzynarodowej Rolniczo-Przemysłowej Wystawy w Rydze 1922 r.

Wyraby krajowe. Osobom interesowanym polecamy chrześcijańską firmę „Krosno” Częstochowa ul. Kościuszki 11, która niżej cen fabrycznych sprzedaje hurtowo płótna kolorowe wyrobu ręcznego krajowego.

Bia więźniów. Rabin polowy wojsk polskich zwrócił się do gminy żydowskiej w Białymstoku z propozycją urządzenia dla więźniów żydów co sobotę nabożeństw.

Zawieszenie wypłat. Delegat Rollet Komitetu p. Zonszajn tymczasowo zawiesił dalsze wypłaty pieniędzy i rozpoczęcie takowe po świętach Wielkiej Nocy.

Kina będą zamknięte. We środę, dnia 12-go bm., czwartek 13-go, piątek 14-go i sobota 15-go bm. wszystkie kina w Białymstoku będą nieczynne.

Paczki z Łodzi. Tutejsi kupcy uskarżają się na to, że paczki pocztowe z Łodzi są w drodze 7—8 dni.

Nowa restauracja. W sobotę otwartą została przy ul. Stenikiewicza 14 restauracja „Empire”.

Pasek na lelnie mieszkanie. Właściciele leśników w okolicach Białegostoku żądają obecnie już 200—300 tysięcy marek za pokój.

Zona okradła męża. Zona tutejszego kupca A. D. w ubiegłym tygodniu uciekła z domu z kochankiem do Wilna, zabierając ze sobą złoty zegarek, gotówkę i biżuterię wartości kilku milionów marek. Przy pomocy policji wileńskiej udało się część skradzionych rzeczy odebrać. P. A. D. dał żonie rozwód.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj przy ul. Piotrowskiej 5-letni chłopiec wpadł do studni. Chłopca udało się po ciężkich trudach wyciągnąć ze studni.

Bójka. Onegdaj przy ul. Lipowej wynikła bójka pomiędzy dwoma dorożkarzami. W trakcie bójki jeden z nich Josef Sibirski uderzył łaską w głowę swego przeciwnika i dotkliwie go pobli.

Bandytyzm. Na mieszkańca m. Białegostoku, powracającego z dworca przy ul. Wersalskiej napadli dwa bandyci, którzy zrabowali mu 20 tysięcy mk.

Kradzież brylantów. Policja aresztowała Józefa Gawrula, jako podejrzanego o kradzież srebra stołowego szpilki brylantowej, ogólnej wartości 1 milion mk. na szkodę fabrykanta Trylinga.

Kradzież garderoby i bielizny. W nocy na 8 bm. z mieszkania E. Wasilewskiej (Krakowska 110), skradziono bieliznę wartości 100 tysięcy marek. Majszowskiemu Lipowa 44, skradziono garderobę na sumę 85 tysięcy marek.

Bazucel karciarze. Na bruku białostockim zjawili się obecnie oszuści-karcjarze, którzy grają z naiwnymi w karty i oczywiście stale wygrywają. Między innymi, onegdaj dał się w ten sposób nabrać niejaki Jan Kalinowski, który przegrał 80 tysięcy marek.



W Mazowiecku dn. 4-go b. m. okradziono kościół parafialny, gdzie skradziono, dywany, puszki i kielichy. Komunikanty wysypano na ziemię. Sprawcy świętokradzkiej kradzieży zbiegli. Dochodzenie w toku.

„Nadzieja” „Dlaczego żadnej wiadomości dotychczas nie otrzymałem? Co porabiasz? Czy będziesz podczas Świąt we Lwowie? Gdzie moglibyśmy się spotkać? Bardzo proszę Cię napisać słów parę pod adresem „Palam”
Wława 11-a dla J. C. Oczekuję rychłej wiadomości, pozdrawiam i całuję.
5360 5-1

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 11 marca 1922 r. do Rejestru Handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące firmy:

Pod № 1483. Firma przedsiębiorstwa „Dawid Calejwicz”. Przedmiot — sprzedaż gotowych damskich palt. Siedziba Białystok, ul. Rynek Kościuszki 22. Istnieje od lat 14. Właściciel zmarły Dawid Calejwicz. Opiekunem nad majątkiem po zmarłym Dawidzie Calejwicz, na mocy decyzji Sądziego Pokoju I okręgu, zapadłej w dniu 26 lutego 1922 r., jest Lejba Bramsohn w Białymstoku, przy ulicy Rynek-Kościuszki 34 zamieszkały.

Pod № 1484. Firma przedsiębiorstwa „Elja Szwarc”. Przedmiot — sprzedaż mięsa. Siedziba — Białystok, ulica Żydowska, № 3. Istnieje od 9 lipca 1921 r. Właściciel Elja Szwarc, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Zamenhofa, № 31.

Pod № 1485. Firma przedsiębiorstwa: „Skład sukna Minka Szmukler”. Przedmiot — sprzedaż sukna i surowców. Siedziba — Białystok, ulica Nowy Świat, № 84. Istnieje od 1920 r. Właścicielka Minka Szmukler, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Nowy Świat, № 24.

Pod № 1486. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Szejna Alpern”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Polna № 2. Istnieje od lipca 1921 roku. Właścicielka Szejna Alpern, zam. w Białymstoku, przy ulicy Artyleryjskiej № 1.

Pod № 1487. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż żelaza Szejna Kluk”. Przedmiot — sprzedaż żelaza. Siedziba — m. Suchowola pow. Sokólskiego, przy ulicy Rynkowej, № 13.

Pod № 1488. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Chaim Loszycki”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Zasławska, № 2. Istnieje od 1922 roku. Właściciel Chaim Loszycki, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Zasławskiej, № 2.

Pod № 1489. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Mery Rybołowska”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Suraska, № 42. Istnieje od września 1921 roku. Właścicielka Mery Rybołowska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Rabinowskiej, № 9.

Pod № 1490. Firma przedsiębiorstwa: „Skład wędlin Julius Królewski”. Przedmiot — wyrób oraz sprzedaż wędlin. Siedziba — Białystok, ulica Antoniułowska, № 25. Istnieje od października 1921 roku. Właściciel Julius Królewski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Antoniułowskiej, № 25.

Pod № 1491. Firma przedsiębiorstwa: „Caleł Litwin”. Przedmiot — wyrób oraz sprzedaż skór. Siedziba — Białystok, ulica Kilińskiego, № 13. Istnieje od lat 15. Właściciel Caleł Litwin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kilińskiego, № 13.

Pod № 1492. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mydła i świec Basza Szac”. Przedmiot — sprzedaż mydła i świec. Siedziba — Białystok, ulica Kupiecka, № 11. Istnieje od lutego 1922 r. Właścicielka Basza Szac, zam. w Białymstoku, przy ulicy Zamenhofa, № 13.

Pod № 1493. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia i różne zakłady Michał Topolski”. Przedmiot — utrzymywanie piwiarni oraz sprzedaż różnych zakasek. Siedziba —

Białystok: ulica Jurewskiego, № 13. Istnieje od lipca 1921 roku. Właściciel Michał Topolski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kraszewskiego № 6.

Pod № 1494. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Gdali Kłaz”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Zamenhofa, № 15. Istnieje od 1922 roku. Właściciel Gdali Kłaz, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Mickiewicza, № 46.

Pod № 1495. Firma przedsiębiorstwa: „Prakarna Edward Gieda”. Przedmiot — wyrób oraz sprzedaż pieczywa. Siedziba — Białystok, ulica Warszawska, № 49. Istnieje od lipca 1921 r. Właściciel Edward Gieda, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej, № 49.

D. C. 5 1269

Redukcja departamentu.

Warszawa, 10.4. (tel. wł.)
W Ministerstwie Skarbu zwołano sesję, ze względu na zmiany w departamentach administracyjnych.

Dobra tranzakcja.

Warszawa, 10.4. (tel. wł.)
„Kurjer” „Donosi” z Rygi, że sprzedano tam 10000 m. złota zakupionego w Polsce i innych krajach, biorąc po 13 centów złota i 100 zł. za tona, loco Riga.

INFORMATORYJ

m. wojew. Białegostoku.

Biuro okrętowe.

Canadan pakarni. Białystok: Sklep ulica 3, regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki. Bieżących informacji o kursach i cenach, chętnie udzielamy.

Biuro transportowe.

Mazowiecki — Powiatowe Towarzystwo Transportowe i Zeglarni. Sp. z o.g. siedziba w Białymstoku, ul. Stenikiewicza 34. Tel. 213.
Lipowa 44 (Transport Foksa) Kap. zakł. 100.000.000 zł. załatwia transportowanie ładunków ładem i wodą w państwie i na granicę, ekspedycja cła, magazynowanie, ubezpieczenie towarów, warianty, finansowanie zakupów towarów.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Michała Topolskiego**. Przyjmuje obywateli na płaszcze i frace wojskowe, oraz palt, kostiumy, futra, sardaty, smokiny cywilne i beklesze z materiałów własnych i pp. kłejdów. za wykwalifik. i sumienne wykonanie robót wielkiej jakości. Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Sboru). Obetahunki wykonywane są sumiennie i punktualnie.

M. Kryształ krawiec męski. Stenikiewicza 3, wykonuje obywateli ze swoich zagranicznych i krajowych materiałów według najnowszych fašonów. Wykonuje pierwszorzędne.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Stawo Jamilewski, Lipowa 16. Własny obuwie męskie, damskie i dziecięce.
Białostocka Kurtownia **Foksa** na Mińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewane, chromowe, towary hamburskie, niemieckie lokiery.

Księgarnie.

Księgarnia „Dr. Nazimierza”, Rynek Kościuszki 8. Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, mapy.
Księgarnia Mazowiecka 3-ka z o. t. ul. Stenikiewicza 2. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zesyłki przyb. i mat. pisma, księgo-buchalter i t. d. Hurt. detal.



Białystok.

KWIECIEŃ
Dziś: Leona Wielkiego.
Jutro: Wiktora M.
Wschód słońca o g. 5.50
Zachód o g. 7.25
Wschód ks. o g. 7.07 pp.
Zachód o g. 5.48 r. 1

Od Redakcji. Z dniem dzisiejszym pismo nasze podpisuje będzie. Jako redaktor odpowiedzialny, p. Jan Szczepny.

Zażalenie robotników włókienniczych. Inspektor Pracy nadesłał tutejszym związkowi fabrykantów pismo, w którym komunikuje, iż związek „Praca” zwrócił się do niego z prośbą o zwolnienie przedstawicieli robotników i pracodawców dla obsadzenia sprawy 50 proc. podwyżki pensji oraz uregulowania pomocy lekarskiej. W związku z tym p. Inspektor prosi związki fabrykantów o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Na to pismo związek wielkiego przemysłu odpowiedział, iż w obecnych warunkach nie może być mowy o podwyżce.

Skasowanie lekarzy sądowych. Od 1 b. m. skasowano etaty 51 lekarzy sądowych, ordynującym na obszarze Rzeczypospolitej. Do każdej sprawy zat. m. będą używani lekarze prywatni.

Wymiana banknotów. Od dn. 20 b. m. Min. Skarbu wstrzymuje przyjmowanie podań o dodatkowej wymianie banknotów 1-lej emisji. Po upływie tego terminu napły-

wające podania bezwzględnie nie będą rozpatrywane. Do dnia 20 b. m. podania zaopatrzone znaczkami stemplowymi przyjmowane będą przez skarbiec emisyjny P. K. K. P. Do podań winny być dołączone banknoty 1-lej emisji. Ministerstwo nadmieniam, że uwzględnione będą te podania, których petenci udowodnią dokumentami urzędowymi, że w wyznaczonym do wymiany terminie nie byli w możności z powodów od siebie niezależnych wymiany dokonać (np. zaświadczenie sądu, że banknoty znajdowały się w sądzie, jako dowód rzeczowy i t. p.).

Powołanie rocznika 1901. Podaje się do wiadomości, że popisowi rocznika 1901, uznani za zdolnych do służby wojskowej, mają się stawić do Komisji Uzupełnień w Białymstoku (S-go Rocha 3) o godz. 8 rano według niżej oznaczonego planu:

18 kwietnia — zaliczeni do piechoty;

19 kwietnia — do jazdy artyleryjnej;

20 i 21 kwietnia — do wszelkich innych rodzajów broni.

Ci, którzy się nie stawiają, zostaną natychmiast aresztowani.

Przewóz materiału siewnego. Do dnia 15 maja stosowane będą ulgi przewozowe dla materiału siewnego. Ulgi zostały przyznane także dla sadzeniaków ziemniaczanych, z tą jednak różnicą, że dopuszczalna waga maksymalna poszczególniej przesyłki wynosi 1,000 kilo.

O podziły handlu. Związek Kupców w Białymstoku zwrócił się do Magistratu z prośbą o zezwolenie na otwarcie sklepów do godz. 7, nie zaś do 6. Sprawa ta niebawem będzie rozpatrywana przez Radę Miejską.

Uwagę Kupców i Przemysłowców. Dowiadujemy się, iż Two transportowe Schenkier i Co w

Stemple kancelarskie i metrowe
maszynowy, numerowany, drukarski
wykonuje
L. KAPPA, Białystok Lipowa 15
poleca
wszelkie materiały piśmienne.

Skład szkła okiennego i luster
Matys Fajnsod S-wie
Egz. od 470 r.
Białystok, ul. Giełdowa 11.
Składowa pocztowa 79.
Najtańsze źródło zakupu.

Wina wódki.
Jakość i cena. Wina owocowe. Skład
wina i wódki. Rynek Kościuszki Nr. 11.
Jeden kaskadziński hurtowy skład: wino
i wódka i likierów. Rynek Giełdowy, ul.
Domska 11.
Stanisław Olecki. Hurt i detal. Sklep
wina i wódki, ul. Korczakowa 83.
M. Grudziński, Rynek Kościuszki 88. Skład
hurtowy. Stanisław Olecki 7 w podwórzu.
Wina, wódki i likierów. Prowadzi i kra-
wuje oraz wina wódka i wina starze-
nia. Składowa pocztowa 79. M. Grudziński.

Na raz pierwszy w Białymstoku!
można
nabywać
wyraźnie
nowy model
fabryczny
Hersza Pozniana
Rynek Kościuszki 54, (w podwórzu).
Ceny umiarkowane
HURT. DETAL.

Emilja.
Magazyn „Nawoły Sezonowe” Kontek-
ta damskiej i męskiej, ul. Rynek-Kościu-
szki 2.

Domy Handlowe.
Sam Handlowy Bronisław Perłowski ul.
Lipowa Nr. 6 i 1. Polecą po ce-
nach konkurencyjnych manufaktur,
wszelkie artykuły spożywczo-kolonyjne,
Naczynia kuchenne, żelazne emalowane,
bielizna męska, damska, dziecięca. Skł.
i podszewki miękkie. Wielki wybór
wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Sam Handlowy Mieczysław Szczęśli.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.
Tel. 295. Polecą: koks Górnośląski,
„Zabrze”, brykiety węglowe, wapno
Kieckie, cement, gips, papę dachow-
ą, oraz wszelkie materiały budow-
lane.

Wyroby żelazne.
V. Stobędziński i S. Arizmowski (dawn.
J. Szapiro, firma „Og”, od 1843 r.), Rynek
Kościuszki Nr. 4, telef. 307. Żelazo, bła-
cha, gwoździe i art. techn. budowlane.
(Uwaga! ekonomia drzewa o polewki: ple-
ce przenośne, kuchenne i okrągłe. Ce-
ny przystępne).

Apteki i Laboratoria.
Apteka Karykowska, Sienkiewicza 34.
Cytronerwin Kutyckiego najlepszy środek
od bólu głowy. Analizy medyczne (mo-
cni i t. d.).

Technika i elektryczność.
K. Sedycki-Czarka i S-ka, Oddział Biał-
ystok, Rynek Kościuszki Nr. 15, poleca-
ją po cenach fabrycznych: lampki elektri-
czne, silniki, maszyny, pompy, arna-
ture, blachę mosiężną i miedzianą, oku-
cia do drzwi i okien, materiały budow-
lane.

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia.
Marij Baczyn Białystok Sienkiewicza 69.
Przyjmują
garderobę damską i męską, firanki go-
beliny. Ceny konkurencyjne.
(Sztuczna cerowina.)

Dział Winno-kolonyjny.
Bracia Głowińscy
Rynek-Kościuszki Nr. 9
polecają: pierwszorzędnych firm
wódek, likierów, wino, towary kolony-
jne, Nęka na babę, wanilię, migda-
ły, rodzunki i różne zapachy. Cygara,
Mydła toaletowe „Puls”.

Ośrodek.
Towarzystwo Oświatowe Parafian
„Tęcza” w Warszawie Sp. z ogr. odp.
Przedstawiciel w Białymstoku Julian Ja-
kubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Galeria i mody.
Magazyn damskich ubrań A. Kalku-
skiego, ul. Rynek Kościuszki Nr. 3. Pole-
ca suknie, palta, bluzki, spódnice, far-
tuchy.
„Emilja”, pracownia sukien przy ul.
Warszawskiej Nr. 30, m. 3

Skład olei, amarów, pokostów.
RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
wylacni przedstawicieli znanej fabryki
„DISEL-OIL” s-ka tech-przem
R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedaż hur-
towa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Biuro i skład elektro-techniczny.
Biuro i skład elektrotechniczny B. Otten-
bach, Białystok, Kupiecka Nr. 1 róg Li-
powej tel. 67.

Upoważniona przez Gł. Mz. Ziemiaki
biuro „Komar i Technika”
spółka z ograniczoną odpowiedzial-
nością
Białystok, Lipowa 6. Tel. 70
prowadzą: a) w zakresie mierniczym
wszelkie roboty (parcelacja, komu-
nacja i inne),
b) w zakresie budowlanym sporząd-
zanie projektów i kosztorysów.
Zarząd spółki Inżynier
Stan. Szalowski.

Informator
przemysłowo-handlowy
m. Grodna.
Księgarnia.

E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31.
Księgarnia bogato zaopatrzona w naj-
nowsze wydawnictwa naukowe, hellet-
rystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje
prenumeratę dla pism krajowych i za-
granicznych.

Transport.
„Polski Lloyd” (Transport Polski)
S. A. Kapitał, zph. 100 milj. — transport
ładunków lądami i wodą w obrębie pań-
stwa i za granicą, ekspedycja, cienie,
magazynowanie, ubezpieczenie towarów, waran-
ty, finansowanie zakupów, komisy, inkaso.
„Grodno” Biuro Przewozów-Expedit. Wład.
A. Talkowski ul. Batoiego 5. Telef. Nr. 158

Wódki i likiery.
Tadeusz Kozłowski. Reprezen-
tant na Kresy wódek i likierów, zna-
nych w całej Polsce Zakładów Fab-
rycznych „Tabernik” w Gnieźnie (Po-
znańskie). Grodna hotel Europejski.

Jaffa i S-ka. Gorzelnia. Rektifikacja.
Fabryka wódek i likierów. Grodna.
Przystanek Chlebowski, telefon 148.
Skład wina wódek i likierów. Hrabia
Bismarck. Egzystuje od 1860 r. Grodna,
ulica Brygidzka Nr. 1, (dom własny)
tel. 58.

I. B. Szapiro. Skład wina, wódek i likie-
rów, istnieje od r. 1812. Grodna, Plac
Batoiego 15, (dom własny), tel. 102.
Gorzelnia i Rektifikacja
Masalska.
Wyroby rozmaitych wódek i likierów
J. Szapiro.

Domy handlowe.
Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7,
tel. 247.
Eksport i import wszelkiego
rodzaju towarów artykułów
spożywczych, nasion, narzędzi
rolniczych i inn. Dostawa dla
instytucji wojskowych, społecz-
nych i kooperatyw.

Browar parowy
J. Margulisa, Grodna, ul. Ogrodowa 2
tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.
Leon Huzarowski. Fabryka i garbar-
nia skór. Kantor i skład Grodna, ulica
Dominikańska 4—6. Skład hurtowy: skór
i farb anilinowych.

Sukno i towary białe.
S. Janowski Skład sukna cywilnego i
wojskowego. Grodna, ul. Dominikańska
Nr. 5, tel. 49.

Wekselarnia.
H. Sam, Kantor wymiany pieniężny,
plac Batoiego Nr. 2 tel. 146.

Optyka. — Fotografina.
A. Majzel, ul. Dominikańska Nr. 27.
Optyk, skład aparatów i przyborów fo-
tograficznych, chirurgicznych, dla oświe-
lenia elektrycznego, wyrobów szlifiers-
kich i brzytw.

Cukiernia.
Stanisław Malina i S-ka, ul. Domini-
kańska 24, pierwszorzędna cukiernia i
kawiarnia.

Technika.
Z. Krupski, ul. Dominikańska Nr. 24,
Skład techniczny i elektrotechniczny, Biuro
instal. elektrotech.

Sh. Bismarck. Policja 3 tel. 154.
Prowadzi i sprzedaje najrozmaitszych ga-
tunków i pierzeńnię ręk po cenach naj-
niższych.

Manufaktura.
Manufaktura, materiały sezonowe, sprze-
daż w tytoniowym sklepie S. Kojan,
Dominikańska 19.

Kooperatywa „Jutrzenka”
ul. Orzeszkowa nr. 5
Towary kolonyjne, cukier, herbata, ka-
wa, skład maki i kasz, wybór sędzi
obuwia męskie i damskie po cenach
niskich.

„SKRONIA” Skład hurtowy i detalicz-
ny manufaktur i bielizny. Ceny niskie.
Ul. Napoleona (d. Polowa) Nr. 4 m. 1
(naprzec. Hotelu „Royal”).

Młyny parowe.
Młyn Parowy D. Kozłowski, Grodna.

Zakład grawerski.
H. Szwajczyk, róg ul. Dominikań-
skiej i Hoovera.

Dom pracy.
„Dom pracy” dla bezrobotnych
przy ul. Orzeszkowej Nr. 52 dom p.
Klikowej. Przyjmuje się rozmaite roboty
i reparacje, oraz pracowników i prac-
ownice

Tartak i heblarnia
„Ponieważ”
J. Margulisa, Przedmieście Forstadt
tel. 208.

Materiały budowlane i Maszyny.
H. Kłemper. Grodna, Horodniczańska
Nr. 3, tel. 141. Metale, artykuły budow-
lane, maszyny rolnicze, węgiel kamien-
ny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Tartaki, stolarnia i drzewo.
„Kas”. Tartak Parowy i Stalarnia.
Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfma-
nowicz, Sz. Fruch i J. Dereczynski
w Grodnie (Forstadt) przy ul. Młynar-
skiej 4, telefon: 150, 236, 237.
Abel Dzwonki. Przemysł leśny. Grodna,
ul. Podólna 5, tel. 205.

Popierajmy przemysł polski.

Ozis po raz ostatni Wstrząsający dramat w 6-ciu aktach, z życia brutalnych, półdzikich marynarzy, na tle walki miłości z nienawiścią

APOLLO

LUDZIE BEZBOŻNI

Najmłodsza gwiazda ekranu prześliczna

HELEN CHADWIK

jaśnieje cudownym blaskiem wśród żelaznych, mrocznych i potężnych figur żeglarzy na okręcie „Deborad”

Kino „MODERN”

Dzień

przyjmują udział znakomici artyści znani z obrazów

TAJEMNICA RODZINNA

Sensacyjno-awanturyczny film w 6-ciu częściach.

„Indyjski sztylet” „Cyrk King” W roli głównej **PRISCILA DEAN** ameryk. piękność

Fabryka papieru
— poszukuje —
PRZEDSTAWICIELA
na sprzedaż swoich wyrobów —
oraz zakup surowców —
na Białystok i okolice.
Oferty należy składać w Tow. Akc.
„Reklama Polska”
Warszawa, Jasna 10, pod „P. b.”

Choroby płuc
z powodzeniem leczy
„Balsam Thelocian Age”
używa się za po-
radą lekarzy.
Ządać w aptekach i składach aptecz-
nych. Skład w aptecz-
ce W. Hermanow-
skiego,
ul. Warszawska 24
5229 10—1

Jest do sprzedania
garnitur mebel-
ków pluszo-
wych i dwa
fotela.
Wiadomość w red.

DOKTOR D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej
do 1-ej i od 5—7
wiecz. Białystok,
ul. Sienkiewicza 37
II piętro.
13—9 3328

DOKTOR M. Kanel
Specjalista od cho-
rób wenerycznych,
skórnych i wener-
Przyjmuje
od 9—12 i od 5—8
Dzieci i kobiety
od 3—4
osobne wejście
BIALYSTOK,
ul. Sienkiewicza 37
PARTER.
3374 26—26

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wener-
cznych i wener-
(oświetlenie cewki
i pęcherza).
Rynek - Kościuszki
Nr. 3 od 9. 5—7 w.
4894 16—1

Poszukuję odrazu
bany do trzech
dziewczynek 2 do 6
lat. Zgłoszenia pod
adresem: Lewicka,
maj. Lipniki, p. Tyko-
cin, z. Łomżyńska.

2 miesieczne dzie-
ko pici żeńskiej
oddam na własność.
Wiadomość w re-
dakcji. 5339

Sprzedam wózek
dziecinny ładny,
prawie nowy. Wersal-
ska 30. 5349

Rolnik praktyczny
poszukuje posady
zrządcy. Suwalki ul.
Emilji Plater Nr. 36.
„Chleb i sól.” 5352

Przybłąkany pies
myśliwski dog-wys-
zeł biały nakrapiany
z rzemiennym pa-
skiem. Odebrać za
zwrotem kosztów do
13 kwietnia, stacja po-
leśna dom kolejowy
Nr. 4. Kępnicy. 5341

Zgubiono przekaz na
280,000 mk. p.
wystawiony przez J.
Hepera płatny w
Warszawie 30 kwie-
tnia. Laskawy znalazca
zechce zwrócić prze-
kaz p. Heperowi ul.
Sienkiewicza 19.
Wszelkie zastrzeże-
nia poczyniono. 5355

Zgubiono kartę zwol-
nienia wyd. w m.
Warszawie przez 21-
Pułk. Piechoty, na
imię Jana Tkaczuka,
(rozcz. 1897), zam. we
wsi Hryharowcach
pow. Bieleckiego gm.
Dubajzyn. 5337

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Szmu-
la Szklarska (rozcz. 1902)
zam. przy ul. Pięku-
Nr. 8. 5338

Zgubiono na imię
Polikarta Czacz-
kowskiego zam. we
wsi Szerposach gm.
Juchnowieckiej pow.
Białostockiego tym-
czasowy dowód oso-
bisty, liczą uroczna
książka za Nr. 40, za-
świadczenie kolejowe
rosyjskie i 36 tysięcy
mk. polskich. 5341

Zegarek czarny na
rękę zgubiony na ul.
Kilińskiego proszę
zwrócić do Redakcji
za nagrodą 5,000 mk.
5346

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Szo-
my Fina, (rozcz. 1896),
zam. przy ul. Botani-
cznej Nr. 8. 5356

Zgubiono kartę bez-
terminowego urlo-
pu wyd. w m. Łomży
przez P.K.U. na imię
Władysława Sołńskie-
go (rozcz. 1893) zam.
przy ul. Sosnowej
Nr. 41. 5350

Zgubiono paszport
Nr. 582 wyd. 5 sty-
cznia b. r. przez Sta-
roostwo Bieleckie na
imię Lejba Zagla
zam. w m. Brańsku.
5361

Zgubiono kartę bez-
terminowego urlo-
pu wyd. w m. Łomży
przez P.K.U. na imię
Władysława Sołńskie-
go (rozcz. 1893),
zam. przy ul. Sosno-
wej Nr. 41. 5350

Skradziono kartę po-
wołania, wyd. w
m. Bieleku przez
P.K.U. na imię Hirs-
Goldszteina (rozcz.
1895), przytem skra-
dziono tymczasowy
dowód osobisty, zam.
w Bieleku-Podlaskim.
5336

Popierajmy
przemysł
polski.

Dr. Gurwicz
Specjalista od cho-
rób skórnych, we-
nerycznych i ma-
czepiowych.
Powrócił i znowu
przyjmuje cho-
rób od godz. 13—1
i 4—8. Białystok,
Lipowa 17.
430 20—24

Wielki środek przeczyszczający
dla dorosłych i dzieci
CZOKOLADA
„DRASTIN-LUBELSKI”
do nabycia w aptekach i skł. apt.
Główny skład na Białystok i Woje-
wództwo Białostockie Hurtownia Ap-
teczna prowadzona M. Zelkiew-
w Białymstoku.

Dr. NEUMANN
b. ordynator Pio-
trogródzkiego Ala-
fuzjowskiego szpi-
tala wenerycznego
Choroby wenerycz-
ne, skórne i ma-
czepiowe. 914
od 10-12 i od 3-5
p. p.
ul. Kilińskiego Nr. 11
(b. Nierucka.)
w Białymstoku.
26—22 3021

Herbatniki
(Cakes Biscuits su-
perieurs) wykłw-
nej jakości, próbna
paczka netto czte-
ry kilo, (około 1.700
sztuk) Mk. 5,700 do-
starcza oplatnie do
każdej miejscowo-
ści pocztowej
Parowa fabryka
ciast angielskich
STANISŁAW GURGUL
Jarosław
Małopolska.
5317 6—1